

Ewa Jaroń
Wojciech Dubis

Odsetki za opóźnienie co do nienależnego świadczenia

I

Zagadnienie sposobu wykonania obowiązku zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia – tak jak w ramach każdego innego stosunku zobowiązaniowego – rodzi pytanie o kształt przesłanek uzasadniających ocenę, iż doszło do tego w sposób należyty. Klauzula generalna określona dyspozycją art. 354 k.c. odwołuje się przede wszystkim do treści zobowiązania, przy czym oceniać musimy wszelkie elementy zachowania się zarówno dłużnika, jak i współdziałającego z nim wierzyciela, co będzie miało podstawowe znaczenie dla konstruowania odpowiedzialności za ewentualną szkodę wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania, a szerzej – wszystkich następstw natury prawnej z faktu tego wynikających. Szczególną postać konsekwencji rodzących się dla dłużnika w związku ze złamaniem zasad należytego wykonania zobowiązania spotykamy przy analizie problemu czasu spełnienia świadczenia pieniężnego, bowiem ustawodawca w tym przypadku zastosował wyjątek od konstrukcji ogólnej art. 471 k.c., uniezależniając odpowiedzialność dłużnika od poniesionej przez wierzyciela szkody oraz od konieczności postawienia zarzutu zachowania zawinionego i ustanowił obowiązek zapłaty odsetek już za samo opóźnienie. W tym kontekście należy zatem rozważyć problem określenia terminu płatności świadczenia pieniężnego, w powiązaniu z terminem jego wymagalności, i następnie dokonać oceny charakteru roszczenia o zapłatę odsetek z art. 481 § 1 k.c., w szczególności przy odniesieniu do celu i

funkcji przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, przy czym problem terminu płatności długu pieniężnego analizować trzeba na szerszym tle zasad określających termin spełnienia świadczenia w ogóle.

II

Dla należytego wykonania zobowiązania wymaga się od dłużnika świadczenia we właściwym czasie i zasadnicze znaczenie ma tu oznaczenie konkretnego momentu, w którym dłużnik winien świadczenie swe spełnić. Reguły określone w tym zakresie przez polskie prawo cywilne pozwalają na wyróżnienie dwóch grup zobowiązań¹, a mianowicie terminowych, dla których termin spełnienia świadczenia wyznaczony jest przez umowę, ustawę, orzeczenie sądu lub właściwość stosunku prawnego, oraz bezterminowych, gdzie wykonanie następuje po wezwaniu wierzyciela skierowanym do dłużnika zgodnie z dyspozycją art. 455 k.c.

Konieczne jest jednocześnie zważenie na przyjętą przez art. 457 k.c. zasadę zastrzeżenia terminu na korzyść dłużnika, co pozwala mu na spełnienie świadczenia przed nadejściem terminu, nie daje zaś wierzycielowi możliwości skutecznego domagania się świadczenia przed tą datą. Jednakże na drodze umowy możliwe jest zastrzeżenie terminu na korzyść wierzyciela, co pozwala mu żądać świadczenia przed terminem i równolegle może on odmówić przyjęcia świadczenia zaoferowanego wcześniej.

Określenie konkretnego momentu, w którym winno dojść do spełnienia świadczenia, może być zatem uwarunkowane przede wszystkim postanowieniami umowy, w tym też co do sposobu zastrzeżenia terminu na korzyść dłużnika, wierzyciela czy obu stron, ale też ustawą, co odnosi się także do możliwości postawienia długu w stan natychmiastowej wykonalności w oparciu o art. 458 k.c., właściwością danego stosunku prawnego, zachowaniem się dłużnika czy wierzyciela, a także – przy odwołaniu do klauzuli generalnej art. 354 k.c. – obowiązującymi zwyczajami. Niezależnie jednak od tego, jak zostanie wyznaczony termin spełnienia świadczenia, pojawia się pytanie o przesłanki, jakim odpowiadać musi roszczenie wierzyciela, by ten w pełni skutecznie mógł domagać się realizacji zobowiązania.

¹ L. Stecki, *Opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych*, Poznań 1970, s. 21.

Zasadniczo, jak stanowi art. 353 k.c., zobowiązanie polega na tym, iż wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik winien świadczenie to spełnić, ale nie oznacza to wcale, by wierzyciel mógł żądać, a dłużnik obowiązany był świadczyć już od momentu powstania stosunku zobowiązaniowego. Wierzycielowi przyznane jest więc prawo podmiotowe określane jako wierzytelność, na które składa się przede wszystkim możliwość domagania się spełnienia świadczenia, przy czym – jak w każdym innym przypadku – może być ono wykonywane jedynie w granicach treści tego prawa, którą wyznaczają normy prawne², a to oznacza, że uprawnieniom mającym swe źródło w prawie podmiotowym odpowiadają obowiązki innych osób, jednak do zadośćuczynienia oznaczonemu roszczeniu nie musi dojść już w momencie jego powstania.

Możliwość skutecznej realizacji przez wierzyciela jego roszczenia uzależniona jest od wymagalności, czego jednak nie można utożsamić z terminem spełnienia świadczenia. Zagadnienie to nie jest jednak jednolicie ujmowane w doktrynie i judykaturze, gdyż występują tu dwa podstawowe poglądy: pierwszy opowiada się za koncepcją, iż zobowiązanie staje się wymagalne z chwilą nadejścia terminu świadczenia³, drugi zaś widzi konieczność odróżnienia tych dwóch terminów, w szczególności gdy dotyczy to zobowiązań bezterminowych⁴. Najbardziej ogólne określenie wymagalności sformułował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lutego 1991 r.⁵, gdzie stwierdzono, iż wymagalność jest to stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Wydaje się jednak, jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, iż określenie wymagalności wierzytelności nie może być ujmowane jednolicie i zależy od okoliczności określonego przypadku,

² A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 121.

³ W. Zachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1994, s. 217, *System Prawa Cywilnego*, Wrocław 1985, t. III, cz. 1, s. 740; Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 249.

⁴ L. Stecki, *op. cit.*, s. 31; A. Hamerlin, *W kwestii wymagalności i płatności roszczeń pieniężnych*, PUG 1951, nr 12, s. 429 i nast.; S. Strzebiński, *Termin wymagalności a termin płatności roszczeń pieniężnych w obrocie uspołecznionym*, PiP 1962, nr 9, s. 700 i nast.

⁵ OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137.

szczególnie co do charakteru stosunku prawnego. Właściwe oznaczenie tego stanu wymaga jego odmiennego traktowania przy zobowiązaniach terminowych i bezterminowych, wraz z przypadkami zastrzeżenia terminu na korzyść wierzyciela i uprawnieniem z art. 458 k.c. Zaznaczyć także trzeba, że zagadnienie wymagalności ma znaczenie dla określenia początku biegu terminu przedawnienia oraz jako przesłanka potrącenia, a wyznaczenie terminu płatności, czy szerzej – terminu spełnienia świadczenia, odnosi się do kwestii opóźnienia i zwłoki dłużnika.

Właściwie jednolicie ujmuje się wymagalność w odniesieniu do zobowiązań o charakterze terminowym i wtedy przyjmuje się, iż wierzytelność jest wymagalna, jeśli nadszedł już termin świadczenia, bowiem od tej daty wierzyciel może domagać się, a dłużnik musi już spełnić świadczenie, przy czym dylacja udzielona być może dłużnikowi jedynie na podstawie proлонgaty długu przez wierzyciela, porozumienia stron lub na podstawie orzeczenia sądu, zgodnie z art. 358¹ § 3 k.c., art. 357¹ § 1 k.c. czy art. 320 k.p.c. W tej sytuacji dojdzie w związku z tym do zbiegu terminu wymagalności i płatności (spełnienia świadczenia), i od tej daty rozpocznie się bieg terminu przedawnienia, a w razie niespełnienia świadczenia – do powstania stanu opóźnienia lub też zwłoki dłużnika.

Inaczej będzie się przedstawiać zagadnienie wymagalności w odniesieniu do zobowiązań bezterminowych oraz tych, w których termin zastrzeżony został na korzyść wierzyciela bądź kiedy może on się domagać świadczenia bez względu na zastrzeżony termin, w związku z przypadkami objętymi dyspozycją art. 458 k.c. W tych przypadkach nie jest możliwe do przyjęcia stanowisko utożsamiające terminy wymagalności i płatności, gdyż art. 455 k.c. określający termin spełnienia świadczenia wyznacza go jako niezwłoczny po wezwaniu od wierzyciela, a więc zakłada się możliwość dylacji dla dłużnika, który będąc już skutecznie zobowiązany, nie ma jeszcze zazwyczaj w tym samym momencie obowiązku świadczenia. Stan taki określa się jako wymagalność na żądanie po wypowiedzeniu⁶, stwierdzając, iż w tych przypadkach roszczenie staje się wymagalne bezzwłocznie w dacie powstania, a więc właściwie to nie wymagalność zależna jest od wypowiedzenia, a wyznacza się w ten sposób termin spełnienia świadczenia, co nastąpić ma niezwłocznie po wezwaniu. Można więc stwierdzić, iż

⁶ K. Piasecki, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989, t. I, s. 120.

stan wymagalności daje wierzycielowi możliwość żądania spełnienia świadczenia, a dla dłużnika rodzi obowiązek świadczenia, lecz termin jego wykonania uzależniony będzie od wcześniejszego wezwania i upływu określonego okresu dylacyjnego.

W praktyce mogą też wystąpić i inne sytuacje, w których termin wymagalności roszczenia nie będzie pokrywał się z terminem spełnienia świadczenia, a odnosi się to do przypadków opisanych dyspozycją art. 544 §2 k.c., art. 723 k.c. czy też art. 817 k.c., kiedy to wymagalność zależeć będzie od wykonania świadczenia rzeczowego, wypowiedzenia pożyczki, czy powiadomienia ubezpieczyciela o wypadku powodującym szkodę, a termin spełnienia świadczenia wyznaczy odpowiednio moment, w którym dłużnik otrzymał wzajemne świadczenie rzeczowe i miał możliwość jego zbadania, czy też gdy upłynął określony ustawą właściwy termin⁷.

Zasadniczo więc wymagalność określić można jako stan potencji dla wierzyciela, co sprowadza się do możliwości domagania się od dłużnika świadczenia, a dla dłużnika oznaczać będzie obowiązek świadczenia w pewnym momencie, który wyznaczany być musi w związku ze ziszczeniem się określonych warunków, takich jak wspomniany wpływ terminów dylacyjnych, których bieg z kolei uzależniony będzie od pewnych czynności faktycznych lub prawnych, podejmowanych przez strony stosunku zobowiązaniowego. W ten sposób rozróżniane terminy wymagalności i płatności pozwolą na właściwe określenie stanu opóźnienia czy zwłoki, gdyż w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz poglądach doktryny sformułowano pogląd, iż odsetki z art. 481 § 1 k.c. należą się wierzycielowi już od dnia wymagalności, co – jak wcześniej wskazano – może być aktualne jedynie w stosunku do zobowiązań terminowych.

III

Przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia nie określają terminu, w jakim nastąpić ma wykonanie obowiązku zwrotu wzo-

⁷ Termin płatności świadczenia z umowy ubezpieczenia art. 817 k.c. wyznacza w braku odmiennej umowy trzydziesty dzień po otrzymaniu przez ubezpieczyciela zawiadomienia o wypadku, czy czterdzieści dni od wyjaśnienia okoliczności koniecznych dla ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, przy czym ubezpieczony czy uposażony domagać się mogą skutecznie tego świadczenia od dnia zajścia zdarzenia objętego ubezpieczeniem i od tej daty rozpoczyna się też bieg terminu przedawnienia, zgodnie z art. 819 § 2 k.c.

gacenia, co nakazuje nam odwołać się w tym zakresie do reguł ogólnych art. 455 k.c. Jak wyżej wspomniano, termin spełnienia świadczenia może być wyznaczony:

- 1) zgodnie z porozumieniem stron;
- 2) według właściwości zobowiązania;
- 3) przez ustawę;
- 4) orzeczenie sądu;
- 5) zwyczaj;
- 6) czy w końcu przez wierzyciela lub dłużnika.

W odniesieniu do problemu kondycji bezpodstawnego wzbogacenia nie da się z pewnością ustalić terminu jej wykonania ani według reguł ustawowych, ani zwyczajowych, nie można się też odwoływać do umowy, bo chodzi tu przecież przede wszystkim o przypadki, gdy do przejścia korzyści doszło bez podstawy prawnej, między innymi w postaci porozumienia stron, a orzeczenie sądu może mieć znaczenie jedynie w odniesieniu do przypadku zastosowania klauzul *rebus sic stantibus* czy art. 320 k.p.c. Nie można też wyznaczyć terminu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, odwołując się do natury tego zobowiązania, gdyż nakłada się na wzbogaconego obowiązek zwrotu korzyści, nie określając jednocześnie żadnych podstaw dla konkretyzacji terminu jego wykonania, a przyjąć można, iż termin spełnienia świadczenia wynika z właściwości zobowiązania wtedy, gdy okoliczności danego przypadku wskazują, iż jest to jedyny możliwy termin, bowiem po jego upływie świadczenie staje się bezprzedmiotowe⁸, a takiego momentu przy bezpodstawnym wzbogaceniu nie da się wskazać.

W tym stanie rzeczy wypada opowiedzieć się za poglądem⁹, iż zobowiązanie do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia – w tym także nienależnego świadczenia – ma charakter bezterminowy, a to z kolei oznacza, iż termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczany w oparciu o dyspozycję art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego. Dopiero w ten sposób sprecyzowany termin wpłynąć może na formułowanie zarzutu opóźnienia dłużnika i dać może wierzycielowi roszczenie o zapłatę odsetek w oparciu o dyspozycję art. 481§1 k.c. Podkreślić jednocześnie należy, iż roszczenie o zwrot bezpodstawnego

⁸ A. Rembliński, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989, t. I, s. 460.

⁹ L. Stecki, *op. cit.*, s. 94.

wzbogacenia wymagalne jest już od momentu, kiedy wzbogacony uzyskał korzyść, bowiem od tego momentu zubożony mógł skutecznie skierować żądanie jej zwrotu i od tej daty liczyć należy przedawnienie tego roszczenia.

Odmienne traktować należy natomiast w tym zakresie zagadnienie wymagalności kondykcji nienależnego świadczenia, gdyż w tym przypadku samo otrzymanie przez wzbogaconego świadczenia nie zawsze wyznacza wymagalność roszczenia o jego zwrot, co zależy od przesłanek uznania tego świadczenia za nienależne. Za Wiktorem Serdą¹⁰ wypada tu wyróżnić trzy podstawowe przypadki kondykcji, oznaczające wymagalność roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia na:

1) moment spełnienia świadczenia przy *condictio indebiti* i *condictio sine causa*, gdyż w tym przypadku od początku świadczenie nie należało się wzbogaconemu;

2) moment odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia przy *condictio causa finita*, bowiem w tym przypadku świadczenie miało początkowo swą podstawę prawną, lecz odpadła ona już po jego spełnieniu, co nastąpić mogło zarówno ze skutkiem *ex nunc*, jak i *ex tunc*;

3) moment ostatecznego nieosiągnięcia celu świadczenia przy *condictio ob rem*.

W ten zatem sposób można określić początek biegu terminu przedawnienia kondykcji, ale nie pozwoli to automatycznie oznaczyć terminu spełnienia świadczenia polegającego na zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia, co – jak już wcześniej wspomniano – dokonać się może w oparciu o dyrektywy art. 455 k.c., ze względu na bezterminowy charakter tego roszczenia.

Określenie według wspomnianych zasad terminu płatności i wymagalności roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia – i szerzej bezpodstawnego wzbogacenia – nie zawsze jest jednak akceptowane w orzecznictwie, i tak Sąd Najwyższy stan opóźnienia łączy z uzyskaniem przez wzbogaconego wiedzy o tym, iż określona korzyść (świadczenie) nie była mu należna, a w orzecznictwie arbitrażowym postulowano, by opóźnienie łączyć np. z powzięciem przez zubożonego wiadomości o odpadnięciu podstawy prawnej

¹⁰ W. Serda, *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 261.

świadczenia, czy też o nieosiągnięciu zamierzonego celu świadczenia. Nie da się jednak w taki sposób wyznaczać daty spełnienia świadczenia z kondykcji, gdyż właściwości tego stosunku zobowiązaniowego, jak i jego regulacja ustawowa, uzależniają powstanie dla zubożonego roszczenia o zwrot korzyści jedynie od okoliczności natury obiektywnej, a zadośćuczynienie temu roszczeniu nastąpić ma niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela, co pozwoli ewentualnie przyjąć opóźnienie od tego momentu, na co wpływu nie mogą mieć okoliczności o charakterze subiektywnym, w odniesieniu czy to do wierzyciela, czy dłużnika. Polskie prawo cywilne, zgodnie z dyspozycją art. 476 k.c., kształtuje opóźnienie jako stan obiektywny, polegający na tym, iż dłużnik nie spełnia świadczenia w odpowiednim terminie¹¹, i takie okoliczności, jak wiedza wierzyciela o tym, że określone świadczenie jemu się należy, czy z drugiej strony zła wiara dłużnika prowadząca do konieczności liczenia się z obowiązkiem świadczenia, samo przez się nie prowadzą do określenia terminu świadczenia i w związku z tym do wywołania stanu opóźnienia¹².

IV

Określenie kondykcji nienależnego świadczenia jako zobowiązania bezterminowego wywołuje szereg wątpliwości natury praktycznej, gdyż zastanowić się należy nad samym charakterem wezwania do jego spełnienia, jak i też pojęciem świadczenia niezwłocznego, bowiem te zagadnienia oceniane muszą być pod kątem skutecznego oznaczenia terminu spełnienia świadczenia w oparciu o dyspozycję art. 455 k.c.

Jeśli chodzi o pierwszą ze wspomnianych kwestii, to w doktrynie występują dwa poglądy co do charakteru wezwania dłużnika do świadczenia, a mianowicie według pierwszego z nich¹³ wezwanie to jest oświadczeniem woli wierzyciela i winno odpowiadać regułom art. 60 i 61 k.c., natomiast w drugim ujęciu¹⁴ postrzega się takie wezwanie jako oświadczenie zbliżone do czynności prawnej. Wydaje się jednak, iż bez względu na sposób

¹¹ W. Czachórski, *op. cit.*, s. 243.

¹² L. Stecki, *op. cit.*, s. 94.

¹³ W. Czachórski, *op. cit.*, s. 216; T. Dybowski, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 74; A. Rembliński, *op. cit.*, s. 461.

¹⁴ Z. Radwański, *op. cit.*, s. 248; L. Stecki, *op. cit.*, s. 48 i nast.

pojmowania wezwania stosowane być do niego muszą reguły art. 60-65 k.c., szczególnie jeśli chodzi o przesłanki jego skuteczności, i w tym zakresie zdaje się nie ma sporu. Wspomniano już powyżej, iż w zasadzie – poza przypadkiem art. 456 k.c. – wezwanie może nastąpić dopiero po nadejściu wymagalności roszczenia, a wcześniejsze należy poczytywać za bezskuteczne, jeżeli zaś chodzi o miejsce wezwania, to prawo polskie nie przewiduje w tym zakresie reguł szczególnych, a wymaga się tylko jego doręczenia dłużnikowi, bowiem dopiero od tego momentu będzie ono wobec niego skuteczne, zgodnie z dyspozycją art. 61 k.c. Istotniejszym zagadnieniem jest sprawa formy wezwania, bowiem stosować należy do niego zasadę art. 60 k.c., a to oznacza dowolność formy, byleby tylko wynikało z niego, iż wolą wierzyciela jest otrzymanie świadczenia. W ten sposób zatem zasadnicze znaczenie będzie tu mieć treść wezwania i w związku z tym podkreśla się¹⁵, iż podstawową przesłanką skuteczności wezwania jest rzeczywiste i stanowcze żądanie spełnienia świadczenia, z dostatecznie jasnym oznaczeniem stosunku zobowiązaniowego oraz samego świadczenia.

Oznaczenie terminu spełnienia świadczenia na podstawie wezwania wierzyciela wymaga odniesienia także do pojęcia „niezwłoczności”, gdyż ogólne objaśnienie, iż chodzi tu normalny tok rzeczy – tzn. iż dłużnik ma świadczyć bez nieuzasadnionej zwłoki¹⁶ – nie pozwala na precyzyjne ustalenia. Przy tej okazji szukać należy odpowiedzi także na kolejne pytanie, a mianowicie, jakie znaczenie nadać określonymu w wezwaniu przez samego wierzyciela terminowi, w jakim oczekuje świadczenia, a w szczególności co do jego związku z dopuszczalną dylacją dla dłużnika według reguł ustawowych. Ze względu na to, iż wezwanie będzie skuteczne dopiero od doręczenia, problemem jest oznaczenie terminu końcowego dla świadczenia dłużnika, a więc konieczne będzie określenia reguł uzasadnionej zwłoki w jego spełnieniu. Zarówno doktryna, jak i judykatura¹⁷ zgodne są co do tego, iż o zakresie pojęcia niezwłocznego świadczenia decydują każdorazowo okoliczności konkretnego przypadku, analizowane zgodnie z ogólny-

¹⁵ L. Stecki, *op. cit.*, s. 55 i nast.

¹⁶ W. Popiołek, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1997, t. I, s. 938.

¹⁷ L. Stecki, *op. cit.*, s. 36 i nast.

mi regulami art. 354 k.c., choć szczególnie w praktyce starano się określić okres niezbędnej dylacji i przyjęło się odniesienie do terminu 14 dni.

Podzielając stanowisko co do konieczności odwoływania się do okoliczności danego stosunku prawnego, stwierdzić można jednocześnie, iż przy ocenie, czy doszło do przekroczenia granic uzasadnionej zwłoki, zwracać należy przede wszystkim uwagę na zasady dobrej wiary i zwyczajnie uczciwego obrotu¹⁸, a więc zasady współżycia społecznego, a także rodzaj świadczenia, a w szczególności co do konieczności przygotowania go do wydania lub dostarczenia wierzycielowi, w tym w związku ze specyfiką realizacji długu pieniężnego. Nie zajmując się szczegółowo tym ostatnim problemem, należy jedynie podkreślić, iż w sytuacji kiedy świadczenie pieniężne spełniane jest na drodze przekazu bankowego czy pocztowego, formułowane są w doktrynie i orzecznictwie dwa odmienne poglądy, a mianowicie, iż w tym przypadku przyjmuje się jako datę świadczenia bądź moment nadania pieniędzy, jeśli tylko dłużnik miał w tym czasie w dyspozycji wystarczające środki, bądź datę faktycznego otrzymania pieniędzy przez wierzyciela. Wydaje się, iż to drugie stanowisko bliższe jest realizacji reguł art. 354 k.c., a w szczególności w powiązaniu z oddawczym charakterem długu pieniężnego (art. 454 k.c.), co oznacza, iż nie mogło dojść do wcześniejszej realizacji takiego długu, zanim wierzyciel nie otrzymał środków w miejscu swego zamieszkania lub siedziby¹⁹.

Następnym problemem w odniesieniu do wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia jest znaczenie terminu, jaki dla niego wyznacza w swym wezwaniu wierzyciel. Zasadniczo dopuszcza się, by wierzyciel w ten sposób formułował wezwanie, lecz tylko wtedy skutecznie doprowadzi to do określenia terminu spełnienia świadczenia, jeśli okres wskazany przez wierzyciela nie będzie krótszy od okresu dylacyjnego z art. 455 k.c. Oznacza to więc powstanie opóźnienia nie wcześniej niż z upływem terminu dylacyjnego, określonego jako niezwłoczny po wezwaniu, ale jeśli wierzyciel w wezwaniu oznaczył termin późniejszy, to przyjmuje się, iż dłużnik ma obowiązek świadczyć dopiero w tej dacie, chociaż formuluje się też

¹⁸ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 329.

¹⁹ Tak np. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 04.01.1995 r., OSN 1995, nr 4, poz. 62; Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 30.09.1992 r., OSA 1993, nr 6, poz. 37; odmiennie L. Stecki, *op. cit.*, s. 67 i powołana tam literatura.

poglądy przeciwne, nie mające chyba jednak dostatecznego uzasadnienia²⁰. W odniesieniu do zobowiązań o charakterze bezterminowym, reguła z art. 455 k.c. wyznacza najwcześniejszy moment dla liczenia opóźnienia, będąc gwarancją ochrony interesów dłużnika przed sprzecznym z zasadami współżycia społecznego i ustalonymi zwyczajami wykonywaniem praw podmiotowych wierzyciela, lecz jednocześnie stwierdzić należy, iż sam wierzyciel ma możliwość określenia w wezwaniu terminu spełnienia świadczenia późniejszego od wyznaczonego granicami „niezwłoczności”, bowiem zawsze jest on upoważniony do udzielenia dłużnikowi stosownego odroczenia.

W ten sposób określone warunki skutecznego wezwania dłużnika w związku z dyspozycją art. 455 k.c. pozwalają na skonkretyzowanie terminu spełnienia świadczenia, a co za tym idzie – dają podstawy do oceny powstania opóźnienia od dnia następnego po jego upływie, przy czym pamiętać należy, iż konkretne wnioski mogą być formułowane dopiero w okolicznościach określonego stosunku prawnego, przy odwołaniu do jego charakteru, celu, jak i ogólnej reguły wykonania zobowiązań z art. 354 k.c.

V

Przepisy regulujące kondykcję bezpodstawnego wzbogacenia nie zawierają, jak wspomniano, szczególnych wskazań co do sposobu określenia terminu spełnienia świadczenia przez wzbogaconego, co nakazuje określić to zobowiązanie jako bezterminowe, a co za tym idzie – stosować musimy do niego zasady art. 455 k.c. Pojęcie „niezwłoczności” odsyła każdorazowo do okoliczności konkretnego przypadku – przy uwzględnieniu charakteru danego stosunku prawnego – i w związku z tym należy określić granice takiego odesłania także dla kondykcji bezpodstawnego wzbogacenia, a w szczególności nienależnego świadczenia. Zważyć przede wszystkim należy, iż w odniesieniu do przedmiotu świadczenia wzbogaconego to priorytet ma tu zwrot korzyści w naturze i dopiero kiedy nie jest to możliwe roszczenie zubożonego ograniczy się do zwrotu wartości wzbogacenia, a wtedy świadczenie wzbogaconego będzie miało postać pieniężną. Gdy wzbogacony uzyska korzyść w formie sumy pieniężnej, kondykcja zawsze doty-

²⁰ L. Stecki, *op. cit.*, s. 58 i nast.

czyć będzie wartości, jaką suma ta przedstawiała, bowiem pieniądze ze swej natury z reguły wchodzi na skutek zmieszania do majątku wzbogaconego i tylko wyjątkowo zachowują swoją odrębność²¹.

Obowiązek do wydania jedynie wartości wzbogacenia powstanie także i wtedy, gdy wzbogacony uzyska korzyść nie pod postacią określonego przedmiotu majątkowego, a na przykład przez zaoszczędzenie wydatku, skorzystanie z usługi czy użycie cudzej rzeczy, a więc kiedy przedmiot wzbogacenia ze względu na swój charakter nie mógł wejść do majątku wzbogaconego, a także wtedy, gdy w oparciu o dyspozycję art. 408 § 3 k.c. – w związku z rozliczeniem nakładów – sąd zamiast zwrotu korzyści w naturze nakaze zwrot jej wartości w pieniądzu z odliczeniem podlegających uwzględnieniu nakładów oraz kiedy wzbogacony bezproduktywnie wyżył się lub zużył korzyść, jeśli powinien był liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. Osobnym problemem w tym zakresie jest konstruowany przez dyspozycję art. 406 k.c. obowiązek zwrotu surogatów korzyści, a w szczególności przy uwzględnieniu, iż w przypadku surogacji w złej wierze zubożonemu przyznaje się *facultas alternativa*, bowiem według jego wyboru wzbogacony zobowiązany będzie obowiązanym wydać surogaty lub też, w związku z art. 409 k.c., wartość wzbogacenia.

Mając na uwadze określone powyżej postaci roszczenia z kondykcji, szczególnie istotne jest sprecyzowanie zasad regulujących wyznaczenie terminu spełnienia świadczenia przez wzbogaconego, kiedy nie obejmuje to zwrotu korzyści *in natura*, a jeszcze ściślej, kiedy jego świadczenie będzie miało postać pieniężną, gdyż wtedy znaczenie mieć będzie samo już opóźnienie. Na początku należy stwierdzić, iż przy wykonywaniu kondykcji wezwanie do spełnienia świadczenia, jakie kieruje do wzbogaconego zubożony, nie musi odpowiadać jakiejś szczególnej formie, a co do swej treści winno wskazywać jedynie źródło, z którego zobowiązanie wynika. Trzeba zauważyć, iż zubożony, który – jak już wcześniej zaznaczono – może w ramach kondykcji żądać jedynie zwrotu korzyści w naturze, a tylko w oznaczonych przypadkach jej wartości musi w swym wezwaniu, skierowanym do wzbogaconego w oparciu o dyspozycję art. 455 k.c., oznaczyć przedmiot zubożenia, przy czym przeważnie nie będzie miał możliwości

²¹ A. O h a n o w i c z, *Niesłuszne wzbogacenie*, Warszawa 1956, s. 336.

ocenić, czy zwrot *in natura* jest jeszcze możliwy, bo na przykład mogło nastąpić jej zużycie czy wyzbycie. Pojawia się zatem problem, jak interpretować skutki pochodzącego od zubożonego wezwania w sytuacji, gdy żądał on zwrotu *in natura*, a ze względu na zdarzenia mające miejsce przed lub po tym wezwaniu obowiązek wzbogaconego ograniczy się jedynie do zwrotu wartości nienależnego świadczenia, co szczególnie ostro zaznaczy się w odniesieniu do roszczenia o odsetki za czas opóźnienia. Gdyby wymagać, aby wezwanie w ramach kondykcji dla swej skuteczności określało każdorazowo nie tylko samo źródło zobowiązania, ale też i ewentualne żądanie zwrotu wartości korzyści (także surogatów, dochodów), pojawi się wątpliwość co do podstaw określenia tej wartości czy też wartości surogatów lub dochodów. W tym kontekście należałoby zaaprobować stanowisko, iż wezwanie kierowane do wzbogaconego wyznaczy termin spełnienia jego świadczenia nie tylko co do zwrotu samego przedmiotu korzyści, ale też i ewentualnie jej wartości czy surogatów.

Z problematyką opóźnienia wiąże się ściśle zagadnienie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, w tym także tych świadczeń, które polegają na zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem szczególnie w ostatnich latach nabrały one znaczenia tak wielkiego, że spory sądowe niejednokrotnie ogniskują się bardziej wokół kwestii odsetek niż świadczenia głównego. Instytucji odsetek za opóźnienie dotyczy coraz więcej orzeczeń Sądu Najwyższego, pojawia się też wiele publikacji omawiających problemy związane z zobowiązaniem z tytułu odsetek, jednak w podstawowej kwestii, jaką funkcję mają obecnie do spełnienia odsetki za opóźnienie, nie ma jednolitego stanowiska. Problem ten wart jest analizy, jeśli szuka się odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie mają odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, którego źródłem jest bezpodstawne wzbogacenie, czy i jaki wpływ ma istnienie obowiązku ich zapłaty na waloryzację dokonywaną na podstawie art. 358¹ § 1 k.c. Szczególnie interesujący jest problem odsetek ustawowych, a więc takich, których wysokość określa Rada Ministrów na podstawie art. 359 § 3 k.c., gdyż w przypadku zobowiązań wynikających z bezpodstawnego wzbogacenia, ze względu na ich źródło, nie można mówić o odsetkach umownych.

Wykładnia gramatyczna art. 481 k.c. nie pozwala dać kategorycznej odpowiedzi na pytanie, jaką funkcję ma obecnie do spełnienia instytucja odsetek. W kodeksie zobowiązań rola odsetek była określona wyraźnie,

choć łatwo było dostrzec wewnętrzną sprzeczność zawartą w przepisie art. 248 k.z., który stanowił, iż w sytuacji gdy „dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania pieniężnego winien zapłacić wierzycielowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki umowne, a w braku umowy w tym względzie odsetki ustawowe, licząc od dnia wymagalności długu”. Norma § 2 art. 248 k.z. przewidywała, iż „odsetki te należą się wierzycielowi bez potrzeby wykazania przezeń jakiegokolwiek szkody i bez względu na to, czy dłużnik dopuścił się winy”, zaś § 3 dawał wierzycielowi możliwość żądania nadto dodatkowego odszkodowania na zasadach ogólnych. Odsetki w tym przypadku były więc odszkodowaniem należnym bez powstania szkody. Na tle tego przepisu Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 28.04.1958 r.²² wyraził pogląd, że łączna suma przypadająca wierzycielowi z tytułu odszkodowania jako odsetki za opóźnienie, nie może przekraczać wysokości szkody, jakiej wierzyciel doznał w efekcie zwłoki dłużnika, z tego więc odszkodowania przypadającego wierzycielowi na zasadach ogólnych należało odliczyć sumę pobraną przezeń z tytułu odsetek za opóźnienie.

W kodeksie cywilnym redakcja przepisu art. 481 – odpowiednika art. 248 k.z. – jest inna i § 1 tegoż artykułu przewiduje, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, przy czym § 3 art. 481 k.c. w razie zwłoki dłużnika daje wierzycielowi możliwość żądania nadto naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Mimo odmiennej redakcji art. 248 k.z. i art. 481 k.c., pogląd wyrażony w cytowanym orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 28.04.1958 r. jest nadal aprobowany i uważa się, że odszkodowanie za zwłokę, o którym mowa w art. 481 § 3 k.c., ma być dodatkowym odszkodowaniem, tzn. pokrywającym tę część szkody, której nie kompensują odsetki²³.

Bez przyjęcia koncepcji odszkodowawczej funkcji odsetek, przy jednoczesnym skoncentrowaniu się na ich funkcji represyjnej, możliwa byłaby przecież inna wykładnia art. 481 § 1 k.c., tzn. założenie, że zawarte w tym przepisie słowo „nadto” oznacza możliwość żądania odsetek ponad odsetki

²² OSN 1959, nr 2, poz. 53.

²³ M. P i e k a r s k i, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1972, t. II, s. 1183; T. W i ś n i e w s k i, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga trzecia – *Zobowiązania*, Warszawa 1996, t. I, s. 443; L. S t e c k i, *op. cit.*, s. 240.

za opóźnienie, które zgodnie z art. 481 § 1 k.c. są niezależne od zaistnienia szkody. W każdym razie analiza art. 481 k.c. pozwala na wysnucie wniosku, że inna jest rola odsetek za opóźnienie w przypadku zwykłego opóźnienia, a inna w przypadku opóźnienia kwalifikowanego. W razie opóźnienia odsetki mają do odegrania rolę represyjną i równolegle mają być ekwiwalentem za korzystanie z cudzych pieniędzy, podczas gdy w razie zwłoki ich funkcja sprowadza się nadto do odszkodowania.

Przegląd literatury przedmiotu pozwala dostrzec zróżnicowane poglądy na temat roli odsetek. I tak np. Tadeusz Wiśniewski²⁴ nazywa je zryczałtowanym odszkodowaniem, jednak Leopold Stecki²⁵ twierdzi, że rola odsetek jest odmienna w zależności od tego, czy patrzy się na nie przez pryzmat sytuacji majątkowej wierzyciela, dla którego są one przede wszystkim odszkodowaniem, czy też z punktu widzenia dłużnika, wobec którego są one represją cywilną, gdyż wierzyciel zazwyczaj pobiera odsetki nie doznając szkody. Zbigniew Radwański²⁶ twierdzi, iż odsetki za opóźnienie pełnią funkcję odszkodowawczą, jednak nie zatracając funkcji wynagrodzenia za przedłużoną możliwość korzystania z cudzego kapitału. Z kolei Janina Dąbrowa²⁷ uważa, że „odsetki nie mają też na celu zastępowania odszkodowania, a można co najwyżej upatrywać w nich – i to tylko w przypadkach zwłoki dłużnika – minimum odszkodowania”, a nadto twierdzi²⁸, że odsetki za opóźnienie spełniają funkcję represyjną oraz szczególną funkcję odszkodowawczą, której nie da się oddzielić od funkcji zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału i należą się one niezależnie od istnienia szkody, nie wyłączając dodatkowego odszkodowania.

Od kilku lat przypisuje się odsetkom za opóźnienie nową rolę, mówi się bowiem o waloryzacyjnym charakterze odsetek oraz o tym, że ich stopa jest zbyt wysoka. Poglądy o waloryzacyjnym charakterze odsetek znaleźć można zarówno wśród wypowiedzi przedstawicieli doktryny²⁹, jak i orzecz-

²⁴ T. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 443.

²⁵ L. Stecki, *op. cit.*, s. 203-204.

²⁶ Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 95.

²⁷ J. Dąbrowa, *System prawa cywilnego*, t. III, część I, s. 813.

²⁸ J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 143-144.

²⁹ W. Czachórski, *op. cit.*, s. 71; J. Sztołbka, *Odsetki za spóźnione świadczenie pieniężne*, PS 1992, z. 2, s. 45; E. Niezbecka, *Roszczenie o odsetki a sądowa waloryzacja świadczeń pieniężnych*, Rejent 1993, nr 7, s. 46-47; jak i w orzecznictwie SN, np. z dnia 08.10.1992 r. III CZP 117/95, OSNCP 1993, z. 4, poz. 257.

nictwa, a teza o waloryzacyjnym charakterze odsetek za opóźnienie oparta jest przede wszystkim na porównaniu ich wysokości z poziomem inflacji. Istotnie, po latach niezmiennego obowiązywania odsetek ustawowych w wysokości 8%, a odsetek umownych maksymalnych w wysokości 12% w stosunku rocznym, i to nawet w warunkach istotnego spadku siły nabywczej pieniądza w latach 80-tych, od 1989 r. odsetki w czasie hiperinflacji oscylowały w granicach poziomu inflacji i w pogoni za nią były nawet ustalane w stosunku miesięcznym. Taka sytuacja miała zwłaszcza miejsce w latach 1990-1993. Jednak w ostatnich latach inflacja znacząco spadła, zaś odsetki ustawowe utrzymują się na wysokim poziomie. I tak np. przy prognozowanym w ustawie budżetowej na rok 1996 (Dz.U. z 1995 r. Nr 19, poz. 87) średniorocznym wzroście cen towarów i usług konsumpcyjnych rządu 19,8%, odsetki ustalono w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 05.12.1995 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 41, poz. 694) od 15.12.1995 r. na 46% w stosunku rocznym, a następnie przy planowanym w ustawie budżetowej na rok 1997 (Dz.U. z 1996 r. Nr 19, poz. 10) wzroście cen towarów i usług konsumpcyjnych rządu 15%, odsetki ustalono w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11.12.1996 r. (Dz.U. z 1996 r. Nr 151, poz. 713) od stycznia 1997 na 35% rocznie. Podobnie sytuacja przedstawia się w 1999 r. Ustawa budżetowa na 1999 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 17, poz. 154) zakładała prognozowany wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych na 8,5% rocznie, zaś rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20.01.1999 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 7, poz. 52) odsetki ustalono na 24% rocznie, by następnie rozporządzeniem z dnia 11.05.1999 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 42, poz. 429) zmienić ich wysokość na 21% rocznie”.

Widać z tego porównania, że od kilku lat odsetki ustawowe prawie trzykrotnie przewyższają zakładany przez ustawodawcę poziom inflacji. Trudno w tej sytuacji bronić tezy o waloryzacyjnym charakterze odsetek. Przy stosunkowo niskim poziomie inflacji i wysokim poziomie odsetek, ich główną rolą nie jest z pewnością ochrona przed spadkiem wartości pieniądza i przerechowania długu. Również funkcja odszkodowawcza nie wysuwa się na pierwszy plan, a normalnie wywodzona jest z założenia, że możliwość obracania pieniędzmi jest przeważnie źródłem korzyści, choćby w postaci odsetek od lokat bankowych. Tymczasem obecnie lokaty też nie są oprocentowane wyżej niż 20-21% w stosunku rocznym, co pozwala wyprowadzić wniosek, że obecnie odsetki, oprócz tradycyjnej funkcji ekwi-

walentu za korzystanie z cudzych pieniędzy oraz funkcji odszkodowawczej, są przede wszystkim karą cywilną, represją za nieterminowe spełnienie świadczenia pieniężnego. Przyspieszenie obrotu pieniężnego, zdyscyplinowanie uczestników tego obrotu jest widocznie dla ustawodawcy tak ważne, że ustala stosunkowo wysoki poziom odsetek, nie bacząc na postulaty doktryny, by odsetki nie stanowiły nadmiernego obciążenia dla dłużnika opóźniającego się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego oraz by wysokość odsetek pozostawała w odpowiedniej proporcji do samego kapitału³⁰. Oczywiście represyjna funkcja odsetek jest widoczna z pozycji dłużnika; najwyraźniej ustawodawca, ustanawiając wysoki poziom odsetek, chciał jednak oddziaływać na zachowanie dłużników, chroniąc interesy wierzyciela, bowiem z jego punktu widzenia odsetki za opóźnienie są przede wszystkim obecnie ekwiwalentem za niemożność korzystania z kapitału.

Określenie rzeczywistej roli odsetek za opóźnienie, w odniesieniu do nienależnego świadczenia, nabiera szczególnego znaczenia przy analizie zagadnienia: jaka występuje zależność między odsetkami za opóźnienie a zasadą podwójnego ograniczenia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, zgodnie z którą, jeśli pomiędzy wzbogaceniem jednego podmiotu i zubożeniem drugiego występuje różnica, to wysokość roszczenia ogranicza się do wartości mniejszej. Zasada ta wyprowadzona jest z art. 405 k.c., który zobowiązuje do wydania nie każdej korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej, ale tej uzyskanej kosztem innej osoby. Wydaje się, że odsetki za opóźnienie powinny nie mieć wpływu na ustalanie wartości bezpodstawnego wzbogacenia podlegającej zwrotowi, gdyż zasada podwójnego ograniczenia roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia jest i tak restrykcyjna w stosunku do majątku zubożonego, który ma na podstawie przepisów art. 405 i następnych k.c. odzyskać może jedynie wartość zubożenia. Ani przepisy dotyczące odsetek za opóźnienie, ani te, które regulują instytucję bezpodstawnego wzbogacenia nie pozwalają na wysunięcie innego wniosku. Przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłoby do sytuacji, w której wzbogacony faktycznie nie odpowiadałby za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, a odsetki za opóźnienie nie spełniałyby swoich zadań.

³⁰ J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 813.

Rozważenia wymaga też kwestia, jaka zależność występuje między odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego a zakresem sądowej waloryzacji przeprowadzanej na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. Pogląd o waloryzacyjnym charakterze odsetek doprowadził do wyrażenia opinii, według której żądanie odsetek za opóźnienie wyklucza skuteczność żądania waloryzacji. Elżbieta Niezbecka³¹ wywodziła, że „cel waloryzacji i odsetek za opóźnienie ma w zasadzie takie samo uzasadnienie i mają stanowić one dla wierzyciela rekompensatę za fakt, że nie korzystał ze swego kapitału przez określony czas, a tym samym rekompensują także spadek siły nabywczej pieniądza”. Tymczasem nie znajdzie się w przepisach k.c. podstaw do twierdzenia, iż cel odsetek za opóźnienie i waloryzacji jest ten sam oraz że żądanie odsetek wyklucza żądanie waloryzacji. Odsetki za opóźnienie i waloryzacja świadczeń pieniężnych to dwie odrębne instytucje prawa zobowiązań i jak wiadomo, zgodnie z art. 358¹ § 3 k.c., w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania, sąd może, po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współzycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby były ustalone w orzeczeniu lub w umowie.

Celem waloryzacji jest więc przerechowanie długu, przywrócenie jego początkowej wartości, podczas gdy odsetki za opóźnienie – zgodnie z art. 481 § 1 k.c. – są formą odpowiedzialności za nieterminowe wykonanie zobowiązania. Norma art. 358¹ § 3 k.c. umożliwia sądową waloryzację zobowiązań wynikających z bezpodstawnego wzbogacenia, jeśli obowiązek wzbogaconego od samego początku sprowadzał się do zwrotu oznaczonej sumy pieniędzy, a więc gdy dotyczy zobowiązań pieniężnych *sensu stricto*³². Uznanie sędziowskie, oparte na szczegółowej analizie okoliczności konkretnej sprawy, decydować będzie o sposobie uwzględnienia interesu obu stron, o którym mowa w art. 358¹ § 3 k.c., lecz wiadomo, że ocena sądu nie może być dowolna i wydaje się, że podstawową wskazówką dla sądu powinno być porównanie stopy inflacji w okresach, w których doszło do istotnego spadku siły nabywczej pieniądza z wysokością obowiązujących wówczas odsetek ustawowych. Sąd powinien też ocenić, jaką rolę przypisał ustawodawca odsetkom za opóźnienie w danym okresie, jak

³¹ E. Niezbecka, *op. cit.*, s. 50.

³² Uchwała SN z dnia 08.10.92 r. III CZP 117/92, OSNCP 1993, nr 4, poz. 57.

bowiem wyżej wskazano rola ta była zmienna i w szczególności ważne będzie ustalenie, czy i w jakim zakresie odsetki ustawowe za opóźnienie rekompensowały spadek siły nabywczej pieniądza.

Rozmiar inflacji nie musi jednak wyznaczać górnego pułapu waloryzacji, sąd winien bowiem pamiętać, że w zwykłym toku rzeczy, gdyby nie było podstaw do zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*, wierzyciel miałby prawo, na podstawie art. 481 § 1 k.c., liczyć na odsetki – obok świadczenia głównego – i to niezależnie od poniesionej przez siebie szkody czy zysku osiągniętego przez opóźniającego się dłużnika. Nie powinna też ująć uwadze sądu silnie represyjna funkcja, jaką odsetki mają, od kilku lat, spełnić wobec dłużnika. Zakres waloryzacji powinien być jednak ograniczony dokonaną przez sąd analizą takich czynników, jak sytuacja materialna wierzyciela i dłużnika, przyczyny opóźnienia, korzyść, jaką osiągnął dłużnik korzystając z cudzego kapitału, strata wierzyciela itp. W praktyce przy tak wysokim poziomie odsetek ustawowych, uwzględnienie interesu obu stron oznaczać będzie ochronę dłużnika przed nadmiernym obciążeniem, gdyż nie powinien on wyłącznie ponosić skutków inflacji. Istotna zmiana siły nabywczej pieniądza jest przecież zdarzeniem, na które strony stosunku zobowiązaniowego nie mają wpływu i w efekcie winno dojść do zmniejszenia zakresu waloryzacji w warunkach inflacji, a w każdym razie, przy waloryzowaniu świadczeń pieniężnych, należy odrzucić wszelki automatyzm oparty na założeniu, że żądanie odsetek wyklucza żądanie waloryzacji, nie ma bowiem podstaw normatywnych dla takiego podglądu. Dokonując tej waloryzacji, sąd winien wziąć pod uwagę, jak dalece zaległe odsetki za opóźnienie rekompensują dłużnikowi skutki inflacji, wymaga tego bowiem art. 358¹ § 3 k.c., nakazujący przy przeliczeniu długu dokonanie analizy interesów obu stron. Jednak sąd winien też pamiętać, że w zwykłym toku rzeczy, gdyby nie było podstaw do zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*, wierzyciel miałby prawo, na podstawie art. 481 § 1 k.c., liczyć na odsetki – obok świadczenia głównego – i to niezależnie od poniesionej przez siebie szkody czy zysku osiągniętego przez opóźniającego się dłużnika. Nie powinna też ująć uwadze sądu silnie represyjna funkcja, jaką odsetki mają obecnie spełnić wobec dłużnika, a okoliczność ta powinna mieć wpływ na zakres dokonywanej waloryzacji.